

# ISIL, czyli niewolnictwo, seks i pornografia

24 września 2014

O okrucieństwie Islamskiego Kalifatu w Syrii i Iraku, o masakrach rządowych żołnierzy, a także egzekucjach zagranicznych dziennikarzy i pracowników organizacji humanitarnych pisze się wiele. Ale istnieje jeszcze inny aspekt Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie. Proponujemy przegląd wiadomości wojskowych, które nie zostały umieszczone na stronach większości głównych światowych gazet.

Brytyjska firma medialna Christian Today publikuje materiał o rynkach niewolników seksualnych na terytoriach kontrolowanych przez ISIL. Według danych autora na rynki zapędzane są kobiety i dziewczęta, przechodzą one przyspieszony „rozwód” ze swoimi mężami, przechodzą „testy” na dziewiczość, na ubraniach kobiet farbą o różnych kolorach nanosi się oznakowane zgodnie z ich statusem rodzinnym, odbywa się publiczna sprzedaż kobiet na rynkach (dziewice są sprzedawane po wyższej cenie), a następnie także pośpieszne formalne „zawarcie małżeństwa”, aby kupujący mógł „legalnie” zgwałcić kupioną kobietę. Sprzedawane są nie tylko dziewczęta i kobiety, ale także dzieci. Najmniejsza dziewczynka, jak podaje materiał, która została sprzedana na gwałt przez islamistów na tego typu rynku, miała zaledwie trzy lata.

Jeśli chodzi o ceny, według różnych źródeł w arabskiej prasie, na przykład w Mosulu na rynku sprzedano 700 kobiet średnio po 150 dolarów za każdą. Według arabskiego kanału Al-Sharqia jeden arabski biznesmen w geście dobrej woli wykupił na jednym z rynków niewolników w Mosulu 45 jazydów (mężczyzn, kobiet i dzieci) za 30 tysięcy dolarów i wypuścił ich wszystkich na wolność.

Brytyjskie gazety podają również, że na szczycie policji

szariatu specjalnej damskiej brygady ISIL znajdują się obywatelki Wielkiej Brytanii i właśnie one, odznaczając się szczególnym okrucieństwem, organizowały sieć etnicznych burdeli dla islamistów. Do burdeli ISIL tylko w zeszłym miesiącu trafiło do 3 tysięcy jazydzkich kobiet z północy Iraku po pomyślnym czerwcowym natarciu dżihadystów. Tylko z Wielkiej Brytanii do Iraku i Syrii udało się do 60 muzułmanek z brytyjskim obywatelstwem. Międzynarodowe Centrum Studiów nad Radykalizacją sporządziło bazę danych 25 takich Brytyjek. Są to głównie kobiety w wieku od 18 do 24 lat, a ich liczba gwałtownie rośnie, zwłaszcza po pojawieniu się nagrania z egzekucją Jamesa Foley'a.

Jednak nie wszystkie Brytyjki jadą tam, aby organizować burdele. Wiele muzułmanek w Europie chciałoby wyjść za mąż za członków ISIL i aktywnie poszukują mężów poprzez Twitter, Facebook i inne sieci społecznościowe. Na przykład analizując konta w sieciach społecznościowych jednego z najsłynniejszych holenderskich dżihadystów, Międzynarodowe Centrum Badań nad Radykalizacją ujawniło, że w czasie jego pobytu w szeregach ISIL otrzymał on... 10 000 propozycji małżeństwa. Kiedy ten dżihadysta w końcu ożenił się, serca wielu zachodnich muzułmanek zostały złamane.

Pornografia również nie jest obca dżihadystom. Zgodnie z oświadczeniami Amerykanów jeszcze w 2011 roku, w willi w Abbottabadzie w Pakistanie, gdzie Osama bin Laden został złapany, znaleziono sporo filmów pornograficznych. Ale Amerykanie nie byli gotowi powiedzieć z całą pewnością, czy sam Osama bin Laden oglądał te filmy, czy należały one do kogoś z jego otoczenia. Wtedy wiadomość o pornografii w Abbottabadzie wzbudziła falę dyskusji w internecie i mało kto uwierzył w tą wiadomość myśląc, że jest to próba zdyskredytowania Osamy bin Ladena. Tym niemniej materiały pornograficzne dość często znajdowane są na komputerach islamistów podczas dochodzenia ich działalności i jest w pełni możliwe, że przemysł filmów pornograficznych miał wpływ także

na jeszcze jeden rodzaj działalności islamistów.

„The Atlantic” analizując nagrania ISIL i przemysł filmowy dżihadu, w jednym ze swoich materiałów zwraca uwagę, że produkcja filmowa islamistów jest kręcona według tych samych zasad, co filmy porno. W takich produkcjach albo istnieje minimalny wątek, albo go nie ma i wtedy po prostu pokazywany jest akt seksualny. Filmy pełnometrażowe islamistów były popularne w Palestynie jeszcze w latach 1990. W tych filmach długo opowiadano, kto, jak i dlaczego postanowił zostać zamachowcem samobójcą, prześlędzono całą drogę życia danej osoby. Główny bohater zyskiwał rozgłos gwiazdy filmowej. Wraz z islamskim kinem pełnometrażowym, w 2003 roku po amerykańskiej inwazji na Irak pojawiły się także krótkie filmy. Były one nagrywane jedną kamerą, albo nawet telefonem w czasie rzeczywistym. Takie „kino” było niskobudżetowe i w zasadzie tylko filmowało atak. Główny nacisk był kładziony nie na przyczynę ataku terrorystycznego, a na jego skutkach. W dżihad-kinematografii kulminację stanowi obraz śmierci wroga. ISIL umiejętnie łączy dwa gatunki i tworzy zarówno filmy pełnometrażowe i oddzielne nagrania, jak i kompilacje krótkich klipów. Terroryzm jest teatrem. Tak uważano dekady temu. Teraz, obserwując rozwój dżihad-kinematografii, ludzie są przerażeni tym nabierającym tempa trendem „barbarzyństwa” czy „zdziczenia” terroryzmu, kiedy nie ma już żadnych zasad przy zagładzie i poniżeniu wroga, kiedy rzeź nagrywana jest w najdrobniejszych szczegółach.

Źródło: [Głos Rosji](#)